Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 34. Pabjanice, niedziela, dnia 19 sierpnia 1934 r. Rok IX.

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i INFORMACYJNY.

Sekretarjat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 250.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce I-sza strona i w tekście 25 **gr.**, strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście 20 **gr.**, strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 **zł.** **Fantazyjne 25 proc. drożej.**

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni", (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 20 groszy.

Konto P.K.O. Nr. 66.636 (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnoszeniem do domu 3 zł.
„ „ zagranica 4 zł.

Akcja na powodzian.

Zbiórka na pomoc ofiarom powodzi daje nadspodziewane wyniki — ofiarność pabjaniczan i tym razem dopisała w stu procentach. Jest to dowodem dużego uspołecznienia obywateli naszego miasta i głębokiego odczuwania przez nich cudzej niedoli.

Lokalny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi z prawdziwą i niekłamaną satysfakcją stwierdza, że wszystkie warstwy ludności pośpieszyły z ofiarami bądź to w naturze bądź to w gotówce.

Do dnia 17 b. m. Pabjanice przekazały Ogólno-krajowemu Komitetowi 11.900 zł. gotówki, oraz podaną już przez nas w poprzednim numerze Gazety słoninę i smalec.

Zbiórka odzieży jeszcze nie została całkowicie zakończona, ale już dzisiaj powiedzieć można że dała doskonałe wyniki. Sekcja gospodarcza zebraną odzież segreguje, pakuje do skrzyń i w dniach najbliższych przekaże Komitetowi działającemu na terenach, dotkniętych powodzią.

Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do tych osób, które otrzymały listy zbiórki odzieży, by zechciały je wraz z zebraną odzieżą przesłać najpóźniej do dnia 21 sierpnia do składu Komitetu, mieszczącego się w czytelni firmy „Krusche i Ender" przy ul. Grobelnej. Również ci ze szlachetnych ofiarodawców odzieży, do których nie dotarli inkasenci, zechcą przesłać ofiarowane dary wprost do czytelni firmy „Krusche i Ender„ Grobelna.

Zbiórka odzieży będzie zakończona 21 sierpnia r. b.

Dalszy ciąg listy ofiar.

P. rejent Wallas i pracownicy kancelarji (wprost do Warszawy) 60 zł., (na miejscu) 50 zł.; p. Knop z listy—zbierał Zw. Rez. 26 zł., Spionek B.—z listy 15 zł., Rendecki — lista 19 zł. 25, Lipski Wacław — Stron. Narod. zł. 123, Skowroński J. — lista Nr. 11 zł. 5, rejent Kasperkiewicz od wolnych zawodów zł. 101, Błoch i Mańkowski—lista 27 zł. 32, Zw. Ofic. Rezerwy—lista 36 zł. 15, pracownicy „Chemicznej" zł. 346.70, robotnicy „Chemicznej" 188 zł., Cech szewców zł. 65.80, Bank Ludowy 500 zł., pracownicy firmy Kohn 1% 61.35 zł., Tow. Sport. Kruschender (czysty zysk z zawodów) 7.30 zł., Jaguniak i Juska 50 zł., Poznański J. 10 zł., Tow. Myśliwskie 50 zl., Firma Post 1/2% od zabrob. 14.90 zł., robotnicy firmy Post 25.65 zł., Firma B-cia Krauze 100 zł., Chwalewski W. 5 zł., Apteki —50 zł., Zw. Rez. — zbiórka na listę 20.97 zł., robotnicy firmy dawn. R. Kindler 195.70 zł., p. Perek ze zbiórki 55.85 zł., K.K.O.—ofiara 250 zł., Zarząd Miejski 100 zł., zamiast wieńca na grób ś. p. J. E. ks. biskupa dr. Tymienieckiego—Zw. Rez. ze zbiórki na listę zł. 50, Bębnowski—lista 16 zł. 3, Cech piekarzy 97 zł., Cech Majstrów Stolarskich zł. 42.50, Grono naucz. gimn. im. Królowej Jadwigi zł. 32.72, pracownicy „Naszej Drukarni" 1% na przeciąg 13 tygodni.

Pabjanickie Stowarz. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan. Dalsze składki członków Stowarzyszenia na powodzian:

„Nasza Drukarnia" złotych 10.

Olejnik W. zł. 5, Gruszczyński L. zł. 2, Breitkreutz A. zł. 1, Milczarkówna E. zł. 1, Soroborska A. zł. 5, Krzemieniewska A. zł. 1, Packa O. 1 zł., Wodzińska J. 5 zł., Nowicka J. 50 gr. Szmidtke A. 1 zł., Bigoszewska H. 50 gr., Latuszkiewicz J. 3 zł., Piasecki W. 1 zł., Jałochówna Z. 1 zł., Rychter J. 1 zł., Napieraj B. 1 zł. Hemmer R. 2 zł. Wdowiak W. 5 zł. Baucz K. 2 zł., Knop K. 3 zł., Łopata m. 1 zł., Ramisch O. 1 zł. Rapczyńska E. 1 zł. Opeć F. 1.50 zł., Doradziński A. 2 zł., Frydman L. 1 zł., Jasiński S. 2 zł., Rybicka A. 2 zł., Krzywański A. 1 zł., Muff A. 1 zł., Leżański S. 50 gr., Sternberg S. 50 gr., Matusiak B. 1 zł., Grambor L. 1 zł., Wuszyński S. 2 zł., Sułat L. 2 zł., Kacprowski B. 1 zł., Cywiński B. 5 zł., Kurasiński B. 5 zł., Szylhabel F. 5 zł., Kryze P. 1 zł., Szubert J. 1 zł., Kaczorowska J. 1 zł., Eier O. 1 zł., Szkudlarek W. 2 zł., Stankiewicz J. 2 zł., Brążewski M. 1 zł., Klimaszewski E. 2 zł., Pipiak J. 1 zł., Prumi 1 zł., Baranowski 50 gr., Jacoń E. 50 gr., Wojcieszak T. 50 gr., Michalak G. 1 zł., Gertnerowa M. 1 zł., Bucholtz O. 1 zł., Janic W. 1 zł., Jerke J. 1 zł., Langnerowa O. 2 zł., Kaczmarek K. 1 zł., Połubiński B. 2 zł., Jaroszka E. 2 zł., Wojtczak W, 1 zł., Kołacz F. 2 zł., Czerwiński S. 5 zł., Góral A. 1 zł, Flatt 1 zł., Jankowska M. 3 zł., Hauzer W. 2.50 zł., Raszke A. 2 zł., Dobrzyński W. 50 gr., Chmielewscy W. W. 2 zł., Zatorski A. 2 zł., Samuel M. 5 zł., Lefler W. 1 zł., Miller J. 1 zł., Nowak J. 1 zł., Kapitułka J. 50 gr., Szeinsck A. 2 zł. Łukasik M. 10 zł., Nagajczyk J. 3 zł., Nowicki J. 1.50 zł., Głowińska G. 1 zł., Nowicki B. 3 zł., Niemociński W. 2 zł., Woldańska S. 1 zł., Kac P. 1 zł., Doński M. 1 zł., Braunerowa E. 3 zł., Zieliński K, 2 zł., Malinowski J. 1.50 zł., Smiałkowski J: 1 zł., Jankowska St. 50 gr., Wieczorek B. 50 gr., Angiel M. 1 zł., Dobros M. 50 gr., Miller B. 2 zł., Zajdel Ł. 1 zł., Spionek T. 50 gr., Brudzewska M. 1 zł., Adamkiewicz J. 1.50 zł., Zielezińska J. 60 gr., Rakowski A. 1 zł., Nowacki St. 1 zł., Szwalbe E. 2 zł., Kotlicki F. 1 zł., Piesik M. 1 zł., Gąsiorowska M. 1 zł., Najchajzel A. 5 zł., Tomaszewski W. 5 zł., Dąbrowski J. 4 zł., Uznański S. 1 zł., Lewandowski 50 gr., Sysio A. 3 zł., Packi S. 1 zł., Nowakowski T. 1 zł., Mantaj J. 2 zł., Hanczka 50 gr., Kamasiński St. 2 zł., Borkowski B. 1 zł., Cichecka M. 50 gr., Pietrzykowski 30 gr., Musiał O. 1.50 zł., Adamus 1.50 zł., Małecka Z. 3 zł., Cybulski L. 1 zł., Hajman M. 1 zł., Morawski L. 5 zł., Getler H. 1 zł., Jakubczak 1 zł. Froning O. 1.50 zł., Szarman 50 gr., Keil T. 1 zł., Maliński 1 zł., Kurasiński B. 1 zł. Kaczmarek L. 2 zł., Kostera 1 zł., Lehman W. 2 zł., Chojnacka Bol. 3 zł.

(Dalszy ciąg ofiar nastąpi).

W poniedziałek do szkoły.

W poniedziałek, dn. 20 sierpnia r. b., we wszystkich szkołach rozpoczynają się normalne zajęcia. Puste w porze wakacyjnej lokale szkolne znowu zaludnią się. Dla rodziców przybywa kłopotów, trzeba bowiem kupić nowe mundurki, książki, przybory szkolne i t. p.

W poniedziałek odbędą się o godz. 9-ej nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, a normalne zajęcia rozpoczną się dopiero we wtorek.

W naszem mieście do szkół powszechnych uczęszcza pięć tysięcy dziatwy, a do średnich ponad 600.

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym nie od rzeczy będzie kilka słów poświęcić omówieniu warunków zdrowotnych szkół, które prawie całkowicie zależą od jakości i stanu budynków szkolnych.

Otóż miasto nasze posiada własny gmach przy ul. Zamkowej 65, w którym mieszczą się szkoły im. E. Estkowskiego (Nr. 19) i G. Piramowicza (Nr. 5), do których uczęszcza blisko 900 dzieci. Lokale tych szkół odpowiadają nowoczesnym wymaganiom, a w roku bieżącym zostały całkowicie odnowione, tak iż dziatwa rozpocznie pracę w warunkach całkowicie higjenicznych. Następnie własny budynek posiada szkoła Nr. 1 przy ul. Pułaskiego, który po ukończeniu prowadzonych przez miasto robót nad rozbudową gmachu, zdobędzie kilka dużych sal, oraz salę gimnastyczną i również będzie zupełnie odpowiedni. Szkoda tylko, że nie udało się robót budowlanych zakończyć przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Oprócz wymienionych gmachów, własne choć stare i mało odpowiednie posiadają szkoły Nr. 3 przy placu Dąbrowskiego i Nr. 9 przy ulicy Zamkowej (mieści się szkoła niemiecka). Reszta — to budynki wynajęte za drogie pieniądze, a bardzo mało odpowiednie na pomieszczenie szkół.

Z uzaniem trzeba podkreślići że obecny zarząd miejski dąży do zdobycia własnych lokali szkolnych, o czem świadczy poza rozbudową szkoły Nr. 1 nabycie od Macierzy Szkolnej budynku, przeznaczonego na pomieszczenie seminarjum nauczycielskiego, a który po wykończeniu ma być oddany dla jednej ze szkół. Gdyby jeszcze wznieść duży gmach dla starego miasta, to sprawa lokali szkolnych w 70-ciu procentach byłaby rozwiązana. Rada Miejska i przyszły Magistrat niewątpliwie tę kwestję postawią na pierwszem miejscu w planie swej działalności.

Do oddziałów pierwszych w bieżącym roku szkolnym winny zgłosic się wszystkie dzieci, rocznika 1927. Ponieważ nie wszystkie dzieci tego rocznika zostały zapisane do szkół w maju. rodzice lub opiekuni pozostałych dzieci winni zapisu dokonać w dniu 20 b.m.

Szkoły średnie.

Istniejące w mieście 2 państwowe gimnazja posiadają zupełnie odpowiednie lokale: gimnazjum żeńskie dzięki podziwu godnej energji i wytrwałości przełożonej p dr. Jędrychowskiej posiada luksusowo wprost urządzony lokal, odpowiadający najśmielszym nowoczesnym wymaganiom a i gimnazjum męskie po dokonaniu przez dyrektora p. Botnera przebudowy gmachu również zdobyło doskonały lokal.

Jak już powszechnie wiadomo. gimnazja posiadac będą tylko po 4 klasy. Czy władze szkolne w sieci liceów uwzględnią Pabjanice nic konkretnego jeszcze nie wiadomo. Prywatne gimnazjum z wykładowym językiem niemieckim również zdobyło własny gmach przy ulicy Legjonów.

Jeśli chodzi o seminarjum nauczycielskie, to w roku bieżącym będą czynne tylko 2 kursy: czwarty i piąty, bowiem ten typ uczelni likwiduje się zupełnie.

Szkoła zawodowa im. Kilińskiego, posiadająca piękny gmach i wspaniałe urządzenia prawdopodobnie zostanie w najbliższej przyszłości przekształconą na średnią szkołę zawodową.

Bezstronność nakazuje stwierdzić, że Pabjanice posiadają wszechstronnie rozbudowane szkolnictwo i postawione na wysokim poziomie.

Nowa wytwórnia sadzy i dymu.

Przed paru tygodniami Łódzkie Kolejki Dojazdowe uruchomiły na linji Łódź—Łask własne autobusy, zaopatrzone w motory ropowe.

W pierwszej chwili odetchnęliśmy że nareszcie będziemy mogli jeździć do Łasku i Kolumny wygodnemi i czystemi wozami, dotychczasowe bowiem autobusy — to istne brudne pudła. Ale wkrótce przekonaliśmy się dobitnie o słuszności przysłowia: „nie wszystko to ładne, co się świeci". Autobusy Łódzkich Kolejek Dojazdowych po przejściu przez miasto pozostawiają za sobą tumany dymu i sadzy. Pabjanice, jako miasto fabryczne są już dostatecznie wyposażone w dym i sadze, puszczanie więc autobusów o napędzie ropowym uznać należy za niedopuszczalne.

Dalej, jeśli chodzi o cenę biletów za przejazd to również została zbyt wyśrubowana, bo do Kolumny wynosi 1 zł. 20 gr., co w porównaniu z dotychczasowemi cenami stanowi sporą różnicę, a przecież ropa jest grubo tańsza od benzyny.

Obsługa autobusów również nie grzeszy zbytnią uprzejmością.

W sprawie przepuszczania przez miasto tych autobusów, Zarząd Miejski winien zabrać stanowczy głos.

Nowa era w dziejach pielgrzymstwa polskiego.

Proklamowanie Swiatowego Zw. Polaków jest równocześnie i zaczątkiem i epilogiem. Stwarza on nowy okres w życiu Polaka, gdziekolwiekby żył—i kończy zarazem „księgę pielgrzymstwa polskiego“...

Jest więc chwila obecna, którą przeżywa Polak w Macierzy i Polak na obczyźnie, przełomowa.

Znamy genezę tego zjawiska, że w stuleciu niewoli poza ziemiami polskiemi znalazło się 8.000.000 Polaków. Wiemy, że działały tu dwa czynniki: polityczny i gospodarczy. Od Insurekcji Kościuszkowskiej po r. 1905 osiadł hen daleko, za górami i rzekami, za oceanami nawet emigrant polityczny. Walczył pod Savannah o niepodległość—Stanów Zjednoczonych walczył pod sztandarami Napoleona, walczył w Turcji, tworzył z Mazzinim, Ledru Rollinem zakonspirowany londyński „Comiteto Ebropeo“, przekroczył po r. 1831 Wisłę i oparł się aż na fermach francuskich, tułał się po r. 1863 od Drezna po Marsylję, przygarniał go wolny naród Helwetów po r. 1905... Ale był i drugi typ emigranta: ten ktorego z ziemi polskiej wygnała nędza... Szedł „na Saksy“, szedł do kopalń w Westfalji i masowo przepływał Atlantyk, stawał się tu pracownikiem fizycznym w fabryce czy na roli.

Żył głębokiem poczuciem przynależności narodowej ale bez oparcia o własną państwowość... Żył tęsknotą za Macierzą i żył pod obuchem groźby wynarodowienia.

Wreszcie 8000.000 Polaków dożyło na obczyźnie wskrzeszenia niepodległości.

Z różnych stron świata ciągnęli Polacy, by śpieszyć pod sztandary Wojska Polskiego. Emigracja bierze poważny udział w pokryciu pożyczki „Odrodzenia“, łożąc niejednokrotnie oszczędności, stanowiące dorobek całego życia. Liczne zwłaszcza dowody swego patrjotyzmu składa emigracja polska ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

I od tej chwili stosunek naszego emigranta do Polski stał się zupełnie inny. Do poczucia przynależności narodowej przybyła mocna więź: własna państwowość! Na „rue“ francuskiej czy „street amerykańskiem znajdował się na frontonie jednego z domów Orzeł Polski. a gdy przekroczyło się bramę tego domu, stawało się oko w oko z przedstawicielem Najaśniejszej Rzeczypospolitej! Wszędzie, w Bytomiu i w Bukareszcie, w Rydze i w Kopenhadze, w Lille i Buffalo, w Charbinie i w Rio de Janeiro był „eksterytorjalny“ spłacheć ziemi, choćby kilka pokoi tylko—i tam promieniowała Ojczyzna, tam była—Polska.

Jednak wciąż jeszcze kontakt tych 8000.000 Polaków do Macierzy był pozbawiony stałych i silnych podstaw organizacyjnych. Ba, co więcej, był często bardzo wątpliwej wartości. Bo dokoła rzeszy emigranckiej żerował, och jakże często, egoizm spekulanta, wyzyskiwacza ludzi, nieznających języka obcego, nieobeznanych z lokalnemi stosunkami. Wszak już tu, w Polsce emigrant zarobkowy dostawał się częstokrotnie w ręce rekina: agenta cudzoziemskiego, który go niemiłosiernie wyzyskiwał. A cóż dopiero w piekle europejskich portów, na obcych okrętach; wreszcie w pobliżu zimnych gmachów fabrycznych na obczyźnie? Była wprawdzie tam, wśród obcych, akcja filantropijna, rozsnuwana przez ludzi dobrej woli: były schroniska i przytułki dla nieszczęśliwych, były i szkółki dla dzieci i szpitale dla chorych. Ale ileż, mimo to, naszych Maryś i Jaśków wiejskich, iluż robociarzy i robotnic marnowało się w obcem środowisku! Iluż ciułało latami grosz do grosza, by potem paść ofiarą hien, węszących za łatwą zdobyczą, iluż padało ofiarą hochsztaplerstwa!

Wiemy, jak piękne były wysiłki naszej emigracji, zmierzające do zorganizowania się. Wiemy, jak ożywczo i krzepiąco oddziałało na to środowisko wszystko, co jest następstwem mocarstwowego narastania wpływów Polski pomajowej. Jak cud Gdyni, gigantyczne tempo rozwoju naszej żeglugi, otwarcie „okna na świat“, umożliwienie osobistego kontaktu pionierów uzdrowienia naszego samopoczucia wychodźtwa z masami emigranckiemi na świecie—jak to wszystko dodatnio podziałało w ostatnich latach. Powstaje Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, zbiera się w stolicy Polski pierwszy kongres, nawiazują się coraz liczniejsze kontakty i duchowe i materjalne; na tem podłożu coraz silniejsza więź organizacyjna obejmuje wciąż liczniejsze ośrodki emigracji. Krystalizuje się coraz bardziej program i społeczny i gospodarczy, kulturalny i oświatowy. Niema wreszcie już kąta na świecie, w którymby żyli Polacy, a nie byli wciągnięci w orbitę organizacji.

I oto wreszcie dojrzewa wielkie dzieło: powstaje Swiatowy Związek Polaków. Przekreślony zostaje okres rozproszenia, zlikwidowane odrębności, atomizacji, Rozpoczyna się okres świadomej, zorganizowanej, programowej współpracy: Macierzy z wychodźtwem, ośmiu miljonów poza krajem z wolnem i silnem państwem.

Chwila wielka i dzieło szczytne.

M.

Ze Związku Hodowców Drobiu, Gołębi i Królików w Pabjanicach.

Dnia 21 lipca r.b. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Korporacji Tkackiej przy ul. Kilińskiego 5 odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Hodowców Drobiu, Gołębi i Królików w Pabjanicach. Zebranie zagaił prezes Związku p. Dr. Eichler W. Na przewodniczącego zebrania powołał pana Krebsa Antoniego. na którego zebrani zgodzili się jednogłośnie.

Pan Dr. Eichler W. złożył w imieniu Zarządu obszerne sprawozdanie z przebiegu prac Związku. Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia odczytał sekretarz Związku p. Durajski Franciszek, który został przyjęty bez poprawek. Następnie skarbnik p. Hillebrandt Alfons złożył sprawozdanie kasowe z bilansem dodatnim uzupełnione odczytaniem protokółu Komisji Rewizyjnej.

Zebrani po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej przyjęli je do zatwierdzającej wiadomości i udzielili absolutorjum Zarządowi. Dalej przystąpiono do sprawozdań sekcji Związku. Sprawozdanie z sekcji królikarskiej złożył sekretarz sekcji p. Makarenko J. podkreślając bardzo wydatni wynik prac w tej dziedzinie.

Sekcja jest w posiadaniu odpowiednich ras, sprowadzonych ze znanych hodowli w kraju oraz z poza granic Państwa, Członkowie sekcji brali czynny udział w pokazach X w Łodzi w dn. 8 9 i 10 grudnia 1933 r IV-tym w Pabjanicach w dniach 5 6 i 7 stycznia r.b. zdobywając cały szereg dyplomów na medale złote, srebrne, bronzowe, listy pochwalne oraz kilka nagród wartościowych, jest to dowód wysoko postawionej hodowli królików. Sekcja posiada około 10-ciu różnych ras królików. Dalej p. Makarenko podkreślił, że dążeniem sekcji jest pooniesienie poziomu hodowii na terenie m. Pabjanic, w których to dążeniach dopomaga niezmordowany miłośnik i pionier hodowlany p. Dr. Eichler Witold odznaczony ostatnio za działalność na tym polu przez Centralny Komitet do Spraw Hodowli w Polsce, dając praktyczne rady i wskazówki.

Z okazji odznaczenia w imieniu sekcji p. Makarenko życzył Mu dalszej owocnej pracy na tym polu.

Sprawozdanie sekcji Gołębi Pocztowych złożył przewodniczący p. Hillebrandt A. który przedstawił działalność sekcji, Sekcja odbyła 6 lotów z gołębiami starymi w kierunku Warszawy, oraz 6 lotów w kierunku Kalisza z gołębiami młodymi. Podczas odsłonięcia pomnika „Niepodległości“ w Pabjanicach w dniu 12 listopada 1933 r. sekcja wypuściła około 1000 sztuk gołębi pocztowych. Członkowie sekcji brali czynny udział na pokazach X w Łodzi i IV w Pabjanicach. Zdobywając sporą liczbę dyplomow na medale: złote, srebrne, bronzowe, listy pochwalne i kilka nagród wartościowych. Członkowie chcąc zaopatrzyć się w odpdwiedni materjał rozpłodowy zakupili około 150 sztuk gołębi pocztowych na Górnym Sląsku. Również i w sekcji drobiu i gołębi ozdobnych daje się odczuć poważny wzrost hodowli prowadzony odpowiednim materjałem rozpłodowym. Ogólnie daje się odczuć poważny wzrost we wszystkich dziedzinach hodowlanych na terenie naszego grodu i okolic.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skad którego weszli p.p. Dr. Eichler Witold — prezes, Hillebrandt Asfons — wiceprezes, Makarenko Ignacy — sekretarz, Jüngling Helmut — skarbnik, Gertner Marcin — gospodarz, Lewitin Aleksan-

(*Dalszy ciąg na str. 4-ej*)

MARJAN JURAKOWSKI 6)

Pabjanice w roku 1934.

Za Moskali przytułek zostawał bez opieki — wtedy to firma Krusche i Ender swoim kosztem utrzymywała starców. W roku 1905 zburzono dom drewniany, a pobudowano murowany parterowy. Przed samą wojną w r. 1914 dobudowano piętro i facjatki. W tym stanie znajduje się dotychczas, choć już niewystarcza na potrzeby.

Z wybuchem wojny, gdy przemysł został unieruchomiony, miasto przejęło różne agendy, między innemi i przytułek starców i do dziś dnia nad nim roztacza opiekę.

Stan obecny przytułku jest następujący: personel 5 osób. Pensjonarzy 53; w tem 41 kobiet i 12 mężczyzn. Przychodnich dożywianych 10 osób, 3 kobiety i 7 mężczyzn. Jedna pensjonarka jest ewangeliczką, pozostali rzymsko-katolicy.

Lokal składa się z 12 ubikacji. Odczuwa się brak ogródka, W pokoju mieści się po 8 łóżek. Ciasno, lecz czysto; kąpiel na miejscu przymusowa co tydzień.

Życie tym lokatorom umila trzylampkowe radjo z głośnikiem. Jest to dar p. Hamelówny ofiarowany przytułkowi lat temu pięć. Radjo kosztowało 500 zł.

Przełożoną przytułku jest p. Józefa Kosterówna. Na swem trudnem i odpowiedzialnem stanowisku trwa już lat 7.

Rzeźnia Miejska od czasu do czasu zaopatruje przytułek w mięso (w razie konfiskaty).

Koszt utrzymania starców w przytułku dochodzi do zł. 20000 rocznie,

Baraki dla bezdomnych.

Przy ul. Kościelnej 5, Konstantynowskiej 21, Karolewskiej 64.

Istnieją baraki, w ktorych w danej chwili przebywa 30 rodzin, składających się przeciętnie z 4 osób. Po dwie rodziny zajmują jedną izbę. Rzecz charakterystyczna, gdy w jednych izbach brud, niechlujstwo, nędza — drugie „choć ubogie lecz chędogie“ Wszystko zależy od kobiet — gospodyń danego mieszkania.

Baraki przy ulicy Kościelnej powinny być skasowane, dom rozebrany, a na tem miejscu, narazie nim się coś nowego wybuduje, możnaby urządzić ogródek dla starców z przyległego przytułku.

Areszt.

Przy komisarjacie policyjnym, ul. Garncarska, znajduje się areszt, składający się z trzech ubikacji, dwie przeznaczone są dla mężczyzn, jedna dla kobiet,

Czynsz za lokal, utrzymanie woźnego oraz wyżywienie więźniów całkowlcie pokrywa się z funduszów miejskich.

Dom noclegowy.

W tymże samym gmachu istnieje pomieszczenie, w którem urządzony jest przytułek noclegowy dla bezdomnych włóczęgów i t. d.

Z przytułku w ciągu roku korzysta przeszło 500 osób.

Bezrobotni.

W mieście znajduje się około 3.000 ludzi bezrobotnych, utrzymanie których leży na barkach miasta.

Zarząd Miejski w miesiącach letnich prowadzi różne roboty, gdzie stara się choć część bezrobotnych zatrudnić.

W roku ub. pracowali oni przy regulacji rzeki Dobrzynki i innych robotach miejskibh, jak brukowanie ulic, budowa budynków gospodarczych miejskich, na plantacjach i t. d.

W roku bieżącym również przy takich samych robotach znajdą zatrudnienie. Część zaś wyjedzie do Druskiennik i nad Wartę, celem regulacji rzeki.

W roku 1933, w sezonie letnim miasto Urząd Ziemski i Łaski Wydział Powiatowy zdołały zatrudnić do 1250. bezrobotnych; jest też nadzieja, że i w r.b. prawdopodobnie znajdzie zajęcie tyluż ludzi.

Aby dać pracę jaknajwiększej ilości robotników, stosuje się system dwóch zmian, mianowicie bezrobotnych dzieli się na dwie grupy, z których każda pracuje po trzy dni w tygodniu. Jedynie nieznaczna część wykwalifikowanych jest zatrudnioną przez cały tydzień: (głównie dozorcy, mający pieczę nad biegiem całości robót).

W ciągu ubiegłej zimy 1933/4 Zarząd Miejski za pośrednictwem Towarzystwa Pomocy Bezrobotnym wydawał zapomogi pieniężne. Wysokość zapomóg wahała się od zł. 6 do 18 miesięcznie, zależnie od ilości osób w rodzinie bezrobotnego.

Zapomogi otrzymało przeszło 600 rodzin, czyli biorąc przeciętnie, korzystało z pomocy około 2400 osób. Na cel powyższy wydało miasto bezmała zł. 11.000.

Towarzystwo Pomocy Bezrobotnym udziela również zapomóg z kasy Funduszu Bezrobocia, statystyka wydatków i osób korzystających z zapomóg nie podlega kompetencji Zarządu Miasta i dlatego nie jest tutaj przytoczoną. Magistrat dokłada starań, aby ulżyć choć w części doli bezrobotnych i zabiega w interesie miasta, by samo bezrobocie zmniejszyć wydatnie. Bezrobocie, to jedna z największych bolączek miasta w dobie obecnej!

Zgon Pasterza Djecezji Łódzkiej.

W ubiegły piątek o godz. 22-ej zmarł pierwszy biskup djecezji Łódzkiej J. E. ś. p. dr. Wincenty Tymieniecki.

Smierć dostojnego pasterza wywołała głęboki żal nietylko w sferach katolickich diecezji, lecz u wszystkich mieszkańców m. Łodzi.

J. E. ś. p. biskup Tymieniecki poza obowiązkami duszpasterskiemi, wypływającemi z Jego wysokiego urzędu, z całą energją i zapałem pracował na polu społecznem, oddając się pracy dla bliźnich — miłosierdziu chrześcijańskiemu, oraz trosce o podniesienie moralne i społeczne mieszkańców m. Łodzi.

Zmarł wielki kapłan, wielki patrjota i nieporównany społecznik, żył nie dla siebie, lecz dla innych. Zycie swe poświęcił biednym i nieszczęśliwym, by wraz z nimi dźwigać brzemię niedoli nie przestając bodaj do ostatnich chwil swego żywota, pełnego najszlachetniejszych czynów, być czynnym działaczem i opiekunem tych wszystkich, którzy czekali na Niego.

To też pogrzeb ś.p. ks. Biskupa dr. Tymienieckiego był wielką manifestacją całej djecezji. Na uroczystości pogrzebowe przybyli biskupi z całej Polski z J. E. kardynałem Kakowskim na czele, oraz duchowieństwo z całej djecezji łódzkiej i wielotysięczne tłumy wiernych.

Reprezentowane również były władze rządowe, wojskowe i samorządowe. Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył przez swego reprezentanta piękny wieniec. Zwłoki ś.p. Biskupa dr. Tymienieckiego spoczęły w podziemiach katedry. Cała Łódź wraz z ludnością djecezji wykazała, iż umie należycie ocenić wielkie zasługi swojego Pasterza. Zawiązał się Obywatelski Komitet ufundowania sarkofagu pierwszego biskupa łódzkiego

—

Czy jesteś już członkiem

L. O. P. P.?

Z okazji „Tygodnia Polsk. Czerwonego Krzyża".

W roku bieżącym upływa 15 lat od powstania P.C.K. i w ciągu tego niedługiego czasu P. C. K. chlubnie wywiązywał się ze swych obowiązków i umie się poszczycić imponującym dorobkiem pracy. Powstał w czasach, gdy na wszystkich rubieżach Rzeczypospolitej płynęła krew polskiego żołnierza w walkach o granice Zmartwychwstałej Ojczyzny gdy młoda armja polska pod rozkazami Naczelnego Wodza toczyła walkę o ziemię rodzinną. W dniu 27 kwietnia 1919 r utworzono Polski Czerwony Krzyż.

Działalność nowopowstałej organizacji rozbija się odrazu na kilka zasadniczych kierunków: pomocy sanitarnej dla armji, pomocy dla repatrjantów, walki z epidemjami wśród ludności cywilnej, opieki nad jeńcami. Tworzono szpitale frontowe i tyłowe, czołówki transportowe konne, patrole hirurgiczne. sanatorja dla ozdrowieńców.

Rozdawano w szpitalach i innych formacjach prócz żywności odzież, bieliznę ciepłą i latnią i dawano opatrunki indywidnalne żołnierzom i gotowe apteczki oddziałom wojskowym. Z chwilą gdy epidemje wszelakiego rodzaju, a zwłaszcza tyfus plamisty zaczęły się szerzyć wśród wojsk i ludności cywilnej na froncie. P.C.K. zakłada szpitale epidemiczne, kąpieliska, tworzy kolumny dezynfekcyjne, utrzymuje stałe punkty żywnosciowo-opatrunkowe, które docierały do najbardziej wysuniętych miejscowości frontu i padały niekiedy ofiarą obowiązku.

Niezależńie od tego, prowadzono w całym kraju pracę organizacyjną, tworzono okręgi i oddziały, aby całe społeczeństwo pociągnąć do współpracy i pomocy.

Rok 1920 to najpiękniejsza karta przeszłości P.C.K.

Kraj jak długi i szeroki wre pracą pod znakiem Czerwonego Krzyża. Okręgi i oddziały na swoją rękę organizują dziesiątki kursów sanitarnych. Na tyłach armji na stacjach kolejowych, tworzą się herbaciarnie, jadłodajnie, domy noclegowe. Nie było miasta, osady, wsi nieomal, w centrum kraju, gdzieby ludność nie spieszyła do szeregów Czerwonego Krzyża, dając swą czynną współpracę, składając ofiary i tłumnie zapisując się na członków.

Był to ten świetny okres, kiedy P.C.K. liczył przeszło miljon członków. Dzięki takiemu spontanicznemu poparciu całego społeczeństwa, mógł był podołać tej gigantycznej pracy i chlubnie zdać swój pierwszy egzamin wobec Narodu i Armji.

W roku 1920 Polski Czerwony Krzyż prowadził 15 szpitali, na froncie 13 szpitali na tyłach 5 zakładów dla ozdrowieńców, 5 ochron dla dzieci, 6 pociągów sanitarnych, 34 kolumny dezynfekcyjne, 32 punkty opatrunkowo - żywnościowe; było zatrudnionych 5 tysięcy sióstr Czerwonego Krzyża.

Minęła wojenna zawierucha, tysiączne rzesze repartjantów zostały rozlokowane w kraju, zaopatrzone wedle możności i wyprawiono do domów jeńców wojennych — lecz PCK nie ustał w pracy. Należało przystąpić do przygotowania się do możliwości nowej wojny, a z drugiej strony, przed krajem leżało niezmierzone pole naglących potrzeb społecznych, jako skutków długotrwałej wojny, głodu fizycznego i materjalnego wyniszczenia ludności.

Do tej pracy stanął Polski Czerwony Krzyż. aby nieść skuteczną pomoc wszędzie tam, gdzie nędza wyziera z kątów, gdzie cierpienie odbiera chęć do życia. Odtąd praca PCK. idzie w trzech zasadniczych kierunkach: przygotowania instytucji do wypełnienia zadań, oczekujących ją w czasie wojny, niesienia wszelkiej pomocy ludności cywilnej w wypadkach klęsk żywiołowych i epidemji, oraz współdziałania z władzami rządowemi i samorządowemi nad podniesieniem zdrowotności wśród społeczeństwa.

Do tej pracy pokojowej przystąpił P. C. K. z dawną energją i oddaniem się sprawom społecznym i już obecnie po kilku latach mamy do zanotowania piękne rezultaty. 6 szpitali, 3 sanatorja, 30 przychodni 26 poradni przeciwgruźliczych, 20 gabinetów naświetlań, 4 stacje sanitarno-odżywcze, 3 pogotowia ratunkowe 3 ośrodki zdrowia, co stanowi wszystkiego 95 placówek sanitarno-społecznych. Czyż cyfra ta nie mówi sama za siebie i nie stanowi najpiękniejszego dyplomu obywatelskiej zasługi?

Wreszcie pozycje klęsk żywiołowych i epidemij, zwalczanie których postawił sobie za zadanie P. C. K. A więc akcja pomocy dla ofiar wylewów Wisły w roku 1924, 1925, 1928, przyczem w roku 1924 wydatkowano na ten cel 73 tysiące złotych. W roku 1927 pomoc dla powodzian w Małopolsce Wschodniej, poczem walka z epidemją duru i czerwonki. W roku 1931 nawiedziła Wileńszczyznę olbrzymia klęska powodzi. Zorganizowano akcję ratowniczą na wielką skalę: urządzono 7 punktów sanitarno-żywnościowych, wysłano kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe i beczkowozy do odkażania wody.

W roku 1934 P. C. K. podjął energiczną walkę z tyfusem plamistym we Wschodniej Małopolsce, na Polesiu, na Wołyniu i Wileńszczyźnie, wysyłając tam kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe i rozdając bieliznę i pościel.

Obecnie P. C. K. podjął szeroką akcję pomocy w miejscowościach dotkniętych powodzią; akcja jest obecnie w toku i nie możemy jeszcze podać jej wyników.

Aby zgromadzić na ten cel jak najwięcej funduszów postanowił P.C.K. pieniądze zebrane na w roku bieżącym podczas tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża od 1-go do 10-go września obrócić na pomoc dla powodzian.

Oto w krótkim zarysie dorobek pracy P. C. K. Czyny same mówią za siebie. Czyż można lepiej zużyć pieniądze otrzymane z ofiar społecznych? Społeczeństwo nasze winno uświadomić sobie znaczenie P. C. K. i poprzeć tę tak pożyteczną organizację przez liczne zapisywanie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Płacąc składkę członkowską każdy może być pewien, że jego grosz ofiarny przyniesie ulgę bliźniemu, dotkniętemu nieszczęściem. Obowiązkiem każdego obywatela jest być członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wzywamy wszystkich do wstępowania w szeregi P. C. K. podczas „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża" od 1-go do 10-go września.

—

Prenumerujcie

„Gazetę Pabjanicką"

Szkolnictwo.

Miasto udziela stałej subwencji Szkole Rzemiosł w wysokości zł. 5000 rocznie. Oświata pozaszkolna dla 240 terminatorów szkół zawodowych dokształcających pociąga wydatek w wysokości zł. 13,000 rocznie.

Zarząd miasta obowiązanym jest dostarczyc Państwu pomieszczenia na szkoły powszechne, czy to w lokalach własnych czy wynajętych.

Z tego powodu miasto wydaje na czynsze zł. 56,000 Wynagrodzenie woźnym opał i światło w szkołach zł. 34,000 Remont zł. 12,000 meble i uzupełnienia zł. 30,000. Pomoce naukowe, książki, zeszyty dla biednych dzieci zł. 20,000. Ogólna suma wydatków na szkolnictwo wynosi zł. 191,000.

Czytelnia Miejska.
ul. Kościuszki Nr. 7.

Czytelnia miejska istnieje od 1 września 1934 r. Obecnie posiada 14 dzienników i 12 tygodników. Frekwencja czytelników duża, w marcu r.b. przekroczyła liczbę 9000.

Korzystają z czytelni przeważnie robotnicy w wieku średnim; uczęszcza więcej mężczyzn niż kobiet. Czytelnia jest bezpłatną, otwarta codziennie od 10—12 z rana i od 3 — 8 popołudniu. W niedzielę i święta tylko z rana.

Bibljoteka w zaczątku, na właściwe uruchomienie potrzeba 2-3000 zł. a potem, przynajmniej 500 do 1000 zł. rocznie.

Wskazanem byłoby połączenie wszystkich publicznych bibljotek w jedną całość i stworzenie jednej, wielkiej bibljoteki miejskiej.

K. K. O.
ul. Zamkowa Nr. 1.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Pabjanic istnieje od 1 sierpnia 1929 r. Rozwija się pomyślnie. W roku 1933 obrót roczny osiągnął 39 miljonów złotych.

Powodzenie obowiązuje, wobec czego należy lokal rozszerzyć, ze względu na wygodę klijenteli, to znaczy usprawnić jeszcze szybkość obsługi.

Personel składa się z 16 osób.

W ostatnim roku niepomiernie wzrosło incasso, czyli zlecenia obce, dochodzi bowiem do 2000 weksli miesięcznie i tempo się wzmaga.

Propagandowo - reklamowa strona jest należycie postawioną; jako dowód może służyć to że do 1 stycznia 1934 r. rozdano wśód młodzieży szkolnej 1266 książeczek oszczędnościowych na sumę zł. 55000.

Wkłady dochodzą do 750,000 złotych. Ogólna ilość książeczek przeszło 3.800. Do rozwoju oszczędności przyczyniła się zapobiegliwość zarządu przez urządzenie konkursu i wystawy na plakaty reklamowe, zachęcające młodzież szkolną do składania groszowych oszczędności do puszek i na książeczki.

Gdyby powzięty w swoim czasie przez grono osób projekt zbudowania na nowem mieście gmachu na pomieszcznie instytucji państwowych (sąd, poczta policja) a między innemi i biur K.K.O. należycie urządzonych zrealizowano, rozwój Kasy wzrastałby jeszcze więcej, dając korzyści nietylko miastu, w formie zysków, lecz przedewszystkiem szerokim warstwom drobnych rzemieślników, kupców i całemu ogółowi mieszkańców.

Władze Wykonawcze.
Prezydjum.

Komisarz Rządowy przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i piątki od 12—13-ej.

Administracja.

Wydział Administracji obciąża budżet miasta na sumę zł. 33,000 rocznie.

Wykonuje on pracę zastępczą za państwowe urzędy, a więc: prowadzić musi księgi, dotyczące takich spraw, jak: ruch ludności, ewidencje wojskowe, urząd rozjemczy do spraw mieszkaniowych, urząd stanu cywilnego dla wyznań niechrześcijańskich, (u nas jedynie żydów) oraz z chrześcijańskich: baptystów i badaczy pisma świętego.

Wydział Ogólny.

Koncentruje w sobie nici całokształtu prac Zarządu Miasta i poszczególnych wydziałów.

Wydział Opieki Społecznej.

Czuwa nad instytucjami użyteczności publicznej, jak zdrowotności, przytułki, sierocińce i t. p,

Wydział Budowlany.

Poza stałym dozorem i remontem gmachów miejskich w r.b. prowadzone są w szybkiem tempie roboty nad zabezpieczeniem gmachu łaźni miejskiej, o wykończeniu go bowiem narazie niema mowy.

W niejakiem oddaleniu od łazni wykończone zostaną do jesieni, kosztem 61.000 budynki gospodarcze. w. których poza mieszkaniami dla służby mieścić się będą magazyny, składy, stajnie, garaże, wreszcie remizy dla Straży Pożarnej.

Szpetne budynki, znajdujące się obok zamku, t. j. dotychczasowe remizy zostaną zburzone a na ich miejscu wzniesiony zostanie estetyczny parkan podobny do istniejącego już po drugiej stronie zamku, odzielającego park im. Słowakkiego od ulicy.

Zniesienie remizy nietylko zwiększy obszar parku, ale samemu zamkowi nada ładne obramowanie.

(d. c. n.)

Kino Miejskie

Do niedzieli 12-go sierpnia 1934 r.

Morderstwo arcyksięcia austryjackiego w Serajewie, które 20 lat temu wywołało pożogę wojenną — oto treść arcydzieła filmowego reżyserji Romana Bomana Bolesławskiego.

BURZA O BRZASKU

Wzruszający do głębi dramat kobiety, która szukała prawdziwej miłości. Tragedja męża, który poświęcił życie dla szczęścia żony.

W rolach głównych

Kay Francis i Nils Asther.

Kino Miejskie

Kino Dźwiękowe T-wa Pomocy Bezrobotnym

NOWOŚĆ!

Fenomenalny śpiewak i aktor

JOSE MOJICA

spiewać będzie egzotyczną pieśń miłosną, którą wolno śpiewać raz w życiu i tylko ukochanej kobiecie.

Środa, Czwartek, Piątek, Sobota i Niedziela

ZAKAZANA MELODJA

Walka dwóch kobiet: pięknej poganki i wyrafinowanej Amerykanki o miłość księcia z „Rajskiej Wyspy.

W GŁÓWNYCH ROLACH KOBIECYCH:

Mona Maris oraz Conchita Montenegro.

Kino Dźwiękowe T-wa Pomocy Bezrobotnym

NOWOŚĆ!

KRONIKA.

Z Legjonu Młodych.

Dn. 17 odbędzie się ostatnia prelekcja z zakresu IV kursu kandydackiego.

W środę dn. 22 b.m. odbędzie się zebranie wewnętrzne członków i kandydatów celem omówienia spraw organizacyjnych i związanych z pierwszą rocznicą istnienia obwodu na terenie Pabjanic.

Dnia 1 września r. b. odbędzie się w salonach p. Budzińskiego dancing L. Mł. z którego część dochodu przeznacza się na powodzian. Szczegóły w następnym numerze.

Sprostowanie.

Niniejszem prostujemy omyłkę w numerze 33 „Gaz. Pabj." Zł. 108.— na powodzian ofarowała **nie firma** „Steinhagen i Saenger", a Dyrekcja i Pracownicy umysłowi pow. firmy, jako pierwszą ratę z zadeklarowanych trzech

Natomiast, jak się dowiadujemy od Dyrekcji Papierni, firma Steinhagen i Saenger ofiarowała na rzecz Powodzian sumę **Zł. 20,000** (dwadzieścia tysięcy) do Centralnego Komitetu Ofiarom Powodzi.

* * *

W poprzednim numerze w liście ofiar na powodzian mylnie umieszczono wpłatę kina „Luna" w kwocie 50 zł. pod nazwiskiem Jasiczka, co niniejszem prostujemy.

Kosze do śmieci.

Swego czasu alejki ulicy Zamkowej były zaopatrzone w kosze do różnego rodzaju odpadków. Wykonanie tych koszy było jednak niepraktyczne, skutkiem tego szybko zostały zniszczone.

Obecnie zarząd miejski zaopatrzył alejki i Park Słowackiego w nowe metalowe kosze, przymocowane do efektownych betonowych słupków. Należy sądzić, że tym razem kosze wytrzymają długie lata. W przyszłym roku w kosze takie zaopatrzony zostanie Park Wolności.

Zabawa Strażacka.

W niedzielę, dnia 19 sierpnia b.r. o godz. 2-ej po poł. na placu strażackim (przy nowym rynku) odbędzie się Wielka Zabawa Strażacka, połączona z wieloma atrakcjami jak: loterja fantowa, (do wygrania cielak, kozy, gęsi, kury, kaczki, i wiele innych cennych fantów), strzelanie o nagrody z floweru i wiatrówki. Tańce na sali (płacą tylko Panowie).

Podczas zabawy przygrywać będą 2 orkiestry. Bufet obficie zaopatrzony we własnym zarządzie po cenach przystępnych.

Wejście na zabawę: dla dorosłych 50 gr., strażacy w mundurach, wojskowi i dzieci 25 gr.

Całkowity zysk przeznaczony na motoryzację Straży.

Komunikat.

Zarząd Pabjanickiego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan zawiadamia swoich członków, że w niedzielę, dnia 19 sierpnia r. b. o godzinie 10-ej w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Zamkowej 61, odbędzie się

nadzwyczajne walne zebranie członków.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

Smutny koniec wesołej zabawy.

Podczas wesołej zabawy w Szczercowie, zakrapianej obficie mocną monopolową, doszło do sprzeczki pomiędzy niejakim Plewczyńskim W. a Kompolem, podczas której Kompol wyjął rewolwer i spowodował wystrzał. Kula przeszyła Plewczyńskiemu brzuch i utkwiła w tylnej części ciała. Rannego Plewczyńskiego przewieziono do szpitala w Pabjanicach, gdzie będzie poddany operacji. Stan rannego dość poważny. Policja w Szczercowie prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Zamach samobójczy.

Niejaka Lajbman Sala — lat 21, zamieszkała przy ul. Konstantynowskiej Nr. 24 w celu samobójczym napiła się kwasu solnego. Denatkę przewieziono do szpitala miejskiego. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Ze Zw. Hodowców Drobiu, Gołębi i Królików w Pabjanicach.

(Dokończ. ze str. 2-ej)

der i Krebs Antoni czł. zarządu. W skład Komisji rewizyjnej weszli p. p. Kozłowski Stanisław, Werner Reinhold i Rensz Józef. Przewodnictwo sekcji powierzono p.p.: Hillebrantowi A, sekcję gołębi pocztowych, Jünglingowi H. sekcję królików, Krebsowi Antoniemu sekcję drobiu i gołębi ozdobnych,

Podczas wolnych wniosków p. dr. Eichler zaapelował do członków zebranych na tymże zebraniu aby nie szczędzili ofiar na rzecz powodzian w Młałopolsce, którą nawiedziła klęska powodzi.

Apel nie pozostał bez echa gdyż członkowie na odbywającem się zebraniu zebrali złotych 53, które to zostały przekazane miejscowemu Komitetowi Pomocy Powodzianom. Na tym zebranie zamknięto.

Do akt Nr. Km. 2432/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, rewiru I, zamieszkały w Pabjanicach, przy ul. Pułaskiego Nr. 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1934 r. o godz. 11 w Pabjanicach, przy ul. Zamkowej 17, odbędzie się pabliczna licytacja ruchomości a mianowicie: podręczników szkolnych, należących do Marjana Rabcewicza, oszacowanych na łączną sumę zł. 893.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 10 sierpnia 1933 r.

Komornik (—) **K. Garczyński.**

Nr. Co. 84/34.

WEZWANIE.

Sąd Grodzki w Pabjanicach, mieszczący się przy ul. Zamkowej 20, na mocy art. 94 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospojitej z dnia 14 listopada 1924 roku, o prawie wekslowem, wzywa posiadacza wekslu na sumę zł. 1000, wystawionego w dniu 24 kwietnia 1934 roku przez Józefa i Anielę Pietrasiaków, na zlecenie Dominika Żuberta, płatnego w dniu 1 maja 1934 roku w Pabjanicach przy ul. Wiejskiej Nr. 6, aby w ciągu dni 60 od chwili ukazania się w druku niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do tutejszego Sądu w sprawie Nr. Co.84/34 i okazał ten weksel.

Jeżeli w przeciągu tego czasu nikt się nie zgłosi z wekslem, Sąd wyda orzeczenie, uznając weksel za umorzony.

Pabjanice, dnia 8 sierpnia 1934 r.

KIEROWNIK SĄDU
(—) J. KLIMEK.

Prywatna szkoła powszechna
emeryt. nauczyciela gimnazjum państwowego

F. KLEPPERA

W PABJANICACH, UL. WOJENNA Nr 25.

przyjmuje zapisy dzieci obojga płci do wszystkich klas codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. od 9 — 14 i od 17 — 19.

Szkoła ma na celu przygotowanie dzieci do gimnazjów.

Dla niezamożnych opłata ulgowa. **Dla niezamożnych opłata ulgowa.**

Do oddziału I-go przyjmuje się dzieci od lat 6.

POCZATEK ROKU SZKOLNEGO 20-GO SIERPNIA R. B.

GDZIE NALEŻY SIĘ ZAOPATRZYĆ W

MATERJAŁY BUDOWLANE:

Cement, wapno, gips, Karbolineum, smołę, papę zwykłą i papę białą, pak, dachówkę azbes.-cement., cegłę ogniotrwałą, zaprawę szamotową i t. p.

NAWOZY SZTUCZNE:

Nawozy azotowe: Azotniak, Nitrofas, Saletrzak, Saletra, Superfomasyna, Wapnamon, Siarczan amonu.
Nawozy fosforowe: Superfosfat, Tomasyna (Żużle Thomasa), krajowe i zagraniczne, Fosforyty mineralne.
Nawozy potasowe: Kainit, Sól potasowa.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE:

Śledzie w beczkach, cykorja, kawy mieszanki, mydła zwykłe i toaletowe, f. Wielk. Wytw. Chem. „Blask".
Sodę amoniakalną, sodę kaustyczną, pastę do butów „Primalin" i t. p.

Narzędzia i maszyny rolnicze i części do narzędzi i maszyn rolniczych

Młockarnie, siewniki, kieraty, sieczkarnie, pługi, radła, brony żelazne i sprężynowe, lemiesze, kosy i t. p.

oraz produkty naftowe z Państw. Fabryki Olejów Mineralnych „POLMIN" w Drohobyczu

Naftę, benzynę, oleje: gazowy, automobilowe, maszynowe, smary wszelkiego rodzaju, gudron, asfalt i t. p.

po cenach przystępnych, na warunkach płatności zależnych od umowy

W FIRMIE

„KOTNOWSKI i S-ka"

Spółka z ogr. odpow.

W PABJANICACH, ul. Ostatnia Nr. 5

naprzeciw Towarowej Stacji Kolejowej.

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu Józef Sajda. „Nasza Drukarnia" sp. z o. o. w Pabjanicach. ul. Kościuszki 14, tel. 67